

Budownictwo Jest wreszcie szansa na rozwój branży

Ożywienie z opóźnieniem

Kondycja budownictwa powoli się poprawia. Jednak dużo wolniej niż przewidywano. Pojawiają się również nowe zagrożenia, np. gwałtownie rosnąca szara strefa.

Ogólny klimat w budownictwie nie jest zły. Coraz więcej przedsiębiorstw sygnalizuje poprawę. Wzrasta produkcja, przybywa też nowych inwestycji. Czy to oznacza, że będzie coraz lepiej?

— Budownictwo wychodzi z załamania dużo później niż inne dziedziny gospodarki. Obecnie rysuje się jednak przełom, który prawdopodobnie okaże się trwały — uważa prof. Zofia Bolkowska z Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa w Warszawie.

Potwierdzają to najnowsze dane statystyczne.

— W okresie dekonunktury mniej wykonywano robót inwestycyjnych, zaś więcej remontowych. Dziś sytuacja zmienia się. Widać wyraźny wzrost inwestycji — ocenia Zofia Bolkowska.

Jej zdaniem, szansą dla budownictwa jest dziś przede wszystkim napływ funduszy unijnych. Po raz drugi w ciągu ostatnich 15 lat budownictwo ma więc szansę na szybki rozwój. W połowie lat 90. rozwój wielu dziedzin budownictwa był wykreowany przez napływ kapitału zagranicznego. Dziś taką możliwość stwarzają środki unijne.

Z tą opinią zgadza się Zbigniew Bachman, dyrektor Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa (PIPHB).

— Widać już światło w tunelu. Do Polski zaczynają płynąć pierwsze unijne pieniądze. Dzieje się to jednak zbyt wolno. Dopiero niedawno rozstrzygnięto pierwsze przetargi. W miarę napływu środków gminy będą miały coraz więcej pieniędzy na inwestycje. Wzrost produkcji budowlanej może więc wynieść w tym roku nawet 10 proc. — uważa Zbigniew Bachman.

Duże nadzieje wiąże on również z uruchomieniem programu budownictwa drogowego.

— Jest szansa, że wreszcie ruszy realizacja programu budowy dróg i autostrad. Jego rozpoczęcie oznacza także wzrost wartości robót inwestycyjnych, co będzie miało po-



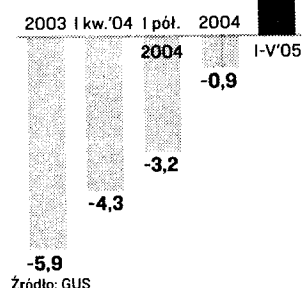
CZEKANIE NA JUTRO

Potencjalni inwestorzy odkładają inwestycje, czekając na sformowanie po wyborach nowej ekipy rządowej, która ureguluje sprawę zwrotu VAT — uważa Mirosław Lubarski, dyrektor marketingu Polskich Składow Budowlanych.

fot. DG

PRODUKCJA BUDOWLANA

(proc. w stosunku do okresu poprzedniego)



zytywny wpływ na całe budownictwo — ocenia dyrektor PIPHB.

Jest dobrze, ale...

Przedstawiciele branży nie podzielają jednak tego optymizmu. Powodem jest zmniejszenie produkcji. Niektórzy producenci materiałów budowlanych notują w tym roku spadek od 15 do nawet 35 proc. Złe wyniki mają również składy budowlane, które żyją głównie z obsługi budownictwa mieszkaniowego.

— Tegoroczne dobre wyniki budownictwa to skutek popytu z ubiegłego roku. Hurtownie i składy budowlane przeżywały wtedy szturm klientów z powodu wzrostu podwyżki VAT. Niestety, dziś notują duże zmniejszenie popytu.

GUS potwierdza też spadek liczby rozpoczynanych inwestycji w budownictwie indywidualnym. Potencjalni inwestorzy czekają na wybory parlamentarne w nadziei, że nowa ekipa rządowa ureguluje sprawę zwrotu VAT — uważa Mirosław Lubarski, dyrektor marketingu Polskich Składow Budowlanych.

Zdaniem Romana Nowickiego z Polskiego Kongresu Budownictwa, spadek produkcji budowlanej to głównie skutek podwyżki podatku VAT.

— Rok po wprowadzeniu 22-proc. stawki na materiały budowlane spełniają się najczarniejsze scenariusze. Najgroźniejszy skutek podwyżki to wzrost szarej strefy — uważa Roman Nowicki.

Jaka jest skala problemu, nikt nie wie, bo wciąż brakuje badań na ten temat. Ostatnio, próbę ich

przeprowadzenia podjęły Polskie Składy Budowlane (PSB).

PSB zapytały o szarą strefę przedstawicieli firm: Atlas, Blachy Pruszyński, Gah Alberts, Kreisel, Selenia Stolbud Włoszczowa, Termo Organika i Xella Polska. W badaniu wzięła także udział Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego.

Odpowiedzi były zaskakujące — zależnie od grupy wyrobów budowlanych szara strefa obejmuje od około 7 do nawet 60 proc.

Szarą strefę tworzą dziś przede wszystkim firmy małe. Z reguły są to zakłady otwierane na czas sezonu budowlanego. Problem nie dotyczy jednak wszystkich działów produkcji. Nie występuje tam, gdzie stosuje się zaawansowane techniki np. w produkcji wełny mineralnej, płytek ceramicznych, płyt OSB. Największe nasilenie zjawiska występuje zaś w dziedzinie usług. Szacuje się, że rynek wykonawstwa bez faktur sięga prawdopodobnie nawet 70 proc.

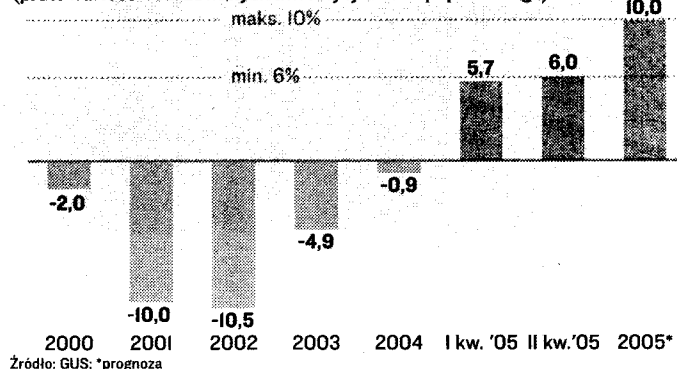
Będą kontrole

Na wzroście szarej strefy tracą wszyscy. Producenci i kupcy — bo

nieniem

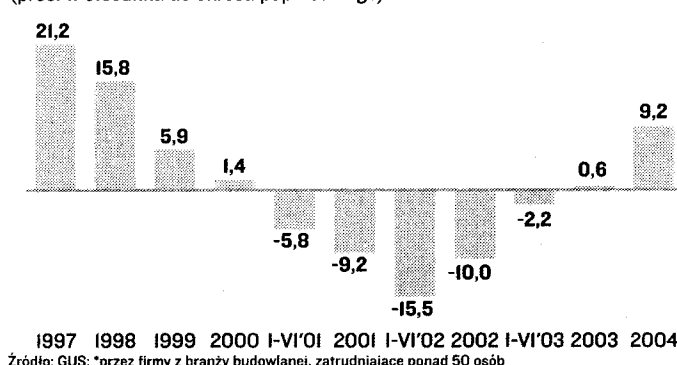
WZROST BUDOWNICTWA

(proc. wartości realizowanych inwestycji z roku poprzedniego)



PRODUKCJA SPRZEDANA*

(proc. w stosunku do okresu poprzedniego)



zmniejszają się ich zyski i pogarsza kondycja finansowa. A także klienci, bo kupując w szarej strefie, mogą trafić na towar dużo gorszej jakości. Traci też budżet.

— Wiemy o skali problemu. Będziemy starali się mu przeciwdziałać. W tej sprawie spotkaliśmy się już z przedstawicielami Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego i branży budowlanej. Planujemy ścisłą współpracę urzędów kontroli skarbowej z powiatowymi inspektorami nadzoru budowlanego. Urzędnicy kontroli skarbowej będą ustalać listę firm, które świadczą usługi bez faktur — mówi Stanisław Stec, wiceminister finansów.

Zdaniem Mirosława Lubarskiego, skuteczność tych działań będzie niewielka.

— Starajmy się zmieniać prawo, a nie tworzymy nowej biurokracji — apeluje dyrektor PSB.

Według przedstawicieli branży budowlanej prawdziwą szansą na ograniczenie szarej strefy będzie dopiero ustawa o zwrocie VAT. Jej przyjęcie przyniesie korzyść nie tylko producentom materiałów budowlanych, ale i osobom budującym i remontującym systemem gospodarczym. Osoby, które kupią w tym celu materiały budowlane, dostaną zwrot różnicy VAT przed podwyżką i po niej.

Niestety, obiecanej przez rząd ustawy nie ma do dziś. Budżet nie ponosi więc wydatków z tego tytułu, ma za to niższe przychody z powodu wzrostu szarej strefy. Ostatnio pojawiła się jednak szansa na to, że projekt ustawy o zwrocie VAT wejdzie pod obrady Sejmu jeszcze w tej kadencji.

— Potwierdzam te informacje. Projekt będzie poddany pod głosowanie jeszcze tym tygodniu — mówi poseł Zbigniew Janowski z SLD.

Niezbędny program

Czy budownictwo ma szansę na trwałą poprawę? Zdania

przedstawicieli branży są podzielone.

— Napływ środków unijnych i wzrost inwestycji w gminach raczej nie będzie miał wpływu na poprawę sytuacji w budownictwie mieszkaniowym — ocenia Mirosław Lubarski.

Jego zdaniem, podwyżka VAT uderzyła przede wszystkim w budownictwo mieszkaniowe.

— Inwestycje mieszkaniowe nie są tak duże jak oczekiwano. Wiele wskazuje więc na to, że obecny spadek popytu na materiały budowlane przyniesie za rok również spadek produkcji budowlano-montażowej w budownictwie mieszkaniowym — uważa Mirosław Lubarski.

Zdaniem Romana Nowickiego, budownictwo mieszkaniowe nie ma szans na trwały rozwój bez wsparcia ze strony państwa. Jednak ostatnie ekipy rządowe nic nie zrobiły w tej dziedzinie.

— Wygląda to tak, jakby od wielu lat z żelazną konsekwencją realizowano program skierowany przeciwko budownictwu mieszkaniowemu. Rząd lekceważy opinie ekspertów zalecających uznanie budownictwa mieszkaniowego za jeden z priorytetów gospodarki. Tymczasem w krajach zachodnioeuropejskich od dziesiętków lat tworzone są specjalne programy mieszkaniowe — podkreśla Nowicki.

Jednak Zbigniew Bachman jest optymistą.

— Przed nami szansa na wzrost inwestycji. Oznakami tej tendencji są choćby powstające wokół dużych miast centra logistyczne. Coraz więcej firm podejmuje też udaną współpracę także z rynkami wschodnimi, gdzie w tej chwili trwa boom inwestycyjny. W dłuższej perspektywie budownictwo ma więc szansę na trwały rozwój. — mówi Bachman.

Agnieszka Zielińska

a.zielinska@pb.pl ☎ (22) 334-20-65